

Ramadan w Norwegii: automat z napojami nieczynny do zachodu słońca

Christian Skaug

Automat z napojami na dworcu głównym w Oslo to najnowszy przykład islamizacji naszego społeczeństwa, przypominający o braku wspólnoty wartości między nami a wieloma imigrantami: ponieważ muzułmanie obchodzą teraz Ramadan, automat obwieszcza, że jest nieczynny do zachodu słońca.

Na Facebooku ktoś zamieścił krótki filmik z automatem w roli głównej. Widzimy na nim napis: „Denne brusautomaten faster til solnedgang” czyli „Ten automat z napojami pości do zachodu słońca”, a także zegar odliczający godziny, minuty i sekundy do momentu, kiedy spożywanie napojów znowu będzie hałał.

Patrząc jednostkowo można ten automat uznać za swego rodzaju osobliwość. Ale wpisuje się on we wzorzec mniejszych i większych rzeczy stale przypominających nam, że islam odrzuca inne systemy wartości. Nie jest tak, że małe rzeczy nie mają znaczenia.

Automat znajduje się w przestrzeni publicznej, gdzie większość przechodniów nie jest muzułmanami, a nawet jeśli nimi są, niekoniecznie przejmują się przestrzeganiem postu. Ale, jak widać, również im wszystkim należy narzucić przestrzegany przez gorliwych muzułmanów zakaz spożywania napojów w ciągu dnia podczas Ramadanu.

To symboliczny gest, którego wykonanie kosztowało nieco wysiłku, w sytuacji, w której najłatwiej i najmniej grubiańsko byłoby po prostu go zaniechać. Ale islam z natury nie liczy się z innymi. Dlatego jego granice tak często znaczone są krwią.

Rolka na podst.
<https://www.document.no/2019/05/29/en-liten-paminnelse-om-hvordan-islam-avviser-andre/>